

Rozprawy o Wyborach do Komitetu Nar. Pols.

(Zakończenie.)

Chantilly. — Poniżej wymienieni Rodacy zamieszkali w Chantilly a należący do Zjednoczonej Emigracji, mają honor przestać Komissji Administracyjnej Listę Kandydatów na Komitet Narodowy Polski. — Borowy konstanty,

Roszkiewicz Felix, i Roszkiewicz Cypryan, podają :

Jła Dwernickiego, — Lelewela Joachima, — J Leduchowskiego. — Tyszkiewicza Wincentego i Zwierkowskiego Walentego.

Chantilly 15 Października 1844.

Trudniący się korespondencyą. Felix Roszkiewicz

Le Mans : Podani na kandydatów do Komitetu Narodowego Polskiego : Chodźko Leonard, Nachtman Jan, Szuniewicz Napoleon, Rogiński Ferdynand i Ulrych Leon.

29 Października 1844 ; (podp.) L. Zielski, Ulan z r. 1809.

Uzerche : Podani na kandydatów do Komitetu Narodowego Polskiego obywatele : Lelewel Joachim, Zwierkowski Walenty, Ostrowski Wojewoda, Leduchowski poseł, Worcell Stanisław.

27 Października 1844 r.

(podp.) Norbert Gluchowski, Franciszek Siciński, Sylwester Kopczyński.

Néuf-Brisach : Przedstawiam na kandydatów : Lelewela, Sztolzmana, Dwernickiego, Worcella i Zwierkowskiego. Niech będzie Święty błogosławiony Komitet i jego Członkowie ; — śmierć wszystkim zdrajcom Ojczyzny !!!

26 Października 1844 (podp.) Benecki Michał.

b. p. lek. w. p.

Auch : podani na kandydatów do Komitetu Narodowego Polskiego, obywatele : Lelewel Joachim, Zwierkowski Walenty, Odyneyci Antoni, Worcell Stanisław, i Rożycki Karol, każdy otrzymał po pięć głosów. Proszę na miłość Boga, i Ojczyzny jak najprędzej zbierać hufce i maszerować do Polski, lepiej umrzeć na ziemi rodzinnej walcząc za jej sprawę, aniżeli ginąć tutaj niktzemnie.

23 Października 1844 r. (podp.) Penczkowski Seweryn.

Gmina Valence : podaje na kandydatów do Komitetu Narodowego Polskiego, obywateli : z których każdy otrzymał głosy jak następuje : Dwernicki Generał 4 ; Zwierkowski 3 ; Worcell 3 ; Lelewel 2 ; Sztolzman 2 ; Tyszkiewicz Wincenty 2 ; Rożycki Karol 2 ; Karpiński Wincenty 2 ; Leduchowski Jan 1 ; Pilichowski Seweryn 1 ; Rogiński Ferdynand 1, Szuniewicz Napoleon 1 ; Nowosielski Felix 1.

22 Października 1844, (podp.) Karpiński.

St-Firmin (Oise). Przedstawieni na kandydatów do Komitetu otrzymali głosy jak następuje : Lelewel 3. Wal. Zwierkowski 3 ; Antoni Odynecki 3, St. Worcell 3, Dwernicki Generał 2, i Dybowski Józef 1. dn. 22. Pazd. 1844 (podp.) Kozubowski Jan ; Marszewski Michał Przeglasiński Dominik.

New-York (Ameryka). Członkowie Zjednoczenia w liczbie 28 podali jednomyślnie na kandydatów do Komitetu Obywateli : Lelewela Joachima, Zwierkowskiego Walentego, Tyszkiewicza Wincentego, Worcella Stanisława i Sztolzman Karola. d. 16 Wrzesnia 1844.

Przysłali do Kassy Komitetu Narodowego Podatku ogólnie fr. 203.c 10 (podp.) Marszałkowi G. Mass ; Podskarbi H. Pajęcki ; Sekretarz H. Kalusowski

Falaise (Calvados) lednoznacznie podajemy na kandydatów ; Lelewela, Rożyckiego Karola, Odyneckiego Antoniego Zwierkowskiego i Dwernickiego Generała spodziewając się że dopelnia obowiązek prawego Polaka. d. 18 Października 1844. (podp.) Jozef Lendzki, Alexander Milewski. —

GMINA EPINAL.

Szanowni Obywatele!

Interes Emigracji Polskiej nabiera znaczenia, powagi historycznej. Zwawa i przeciągła dyskusja nad osobami

zasięgać majacemi w Naczelnej Narodowej Władzy — objawienie niepodległego zdania o nich, są tego najwyraźniejszym dowodem. Słowa w tej ważnej kwestji wyrzeczone, rady podane nie będą zapewne stracone dla myślącego tułactwa. I w rzeczy samej opinia publiczna wiele już na tem zyskała. Oświeciła się, uformowała, ustaliła. A jeżeli do tych moralnych korzyści, które nam zorganizowanie się wewnętrzne i ukonstytuowanie Komitetu przyniosły, dodamy to śmiałe i jednomyślne wystąpienie przeciwko zabiegom, szamotaniam się fakcji rozmiłowanej w przywilejach i wywołanie braterskich porozumień między żywiołami demokratycznymi, które dotąd jeszcze czcze formy rozdzielają, — to ogólny będziemy mieli obraz czynności spełnionych w krótkim urzędowaniu Instytucji Komitetowej, mającej atoli do pokonania wiele trudności nasuwnych jeno przez złą wiarę, samolubstwo i zamiar wypaczenia, zniszczenia nawet tego, co nosi na sobie cechę narodowości, a nam nadaje postać jednej rządnej familii. Dzięki też tej Instytucji ! Nie upadła w krytycznem położeniu. Wzniósła się do wysokości swojego powołania. Starając się wszelkimi sposobami wprowadzić w życie zasadę jedności tyle potrzebną do odzyskania naszych praw nieprzedawnionych, podnosząc ducha i ożywiając w ludzie polskim wiarę w przyszłość naszej Ojczyzny i możność jej wywalczenia, obudzając współczucie w ludach pobratymczych niosąc narodowe protestacje przeciwko gwałtom, bezprawiom, jakich się wróg nie był pastwy dopuszczał, usłata ona i ułatwiła drogę tym, których głos powszechny przez nowe wybory do jej składu powoła.

Wielki zaiste, nieokreślony ciężar jeszcze obowiązku na tych, których zaufanie większości wezwie znowu do kierunku skołatanego, a tylu burzami zagrożanego statku. Im to dostaje się w udziale rozniecić, rozplomienie pożogi wojny z caryzmem. Emigracja też, baczna na wysokość i trudność powołania, powinna wyteżyć, skupić wszelkie starania na to, aby takich ludzi do rządu emigracyjno-narodowego powołała, którychby barki były dosyć silne do dźwigania ciężaru potrzeb narodowych ; — którzyby nie tylko tutaj na ziemi wygnania, ale nad brzegami Wisły i Niemna byli znani z zasad ludowych, z nabytego doświadczenia, z cnót obywatelskich i wypróbowanej zdolności. Bo niepowinna spuszczać z uwagi że nie dla siebie ale dla braci jęczących pod jarzmem ciemności moskiewskiego wybiera reprezentantów ; że tułactwo nasze, będąc dalszemu rozwinięciem i zastosowaniem myśli objawionej w nocy 29 Listopada, powinno u steru tych postawić, którzy przez czyn na gruncie narodowym dokonany, zyskali powszechne zaufanie, stali się ludźmi narodu.

Przebiegając bezstronnie okiem rezultata dotychczasowych operacji elekcyjnych, miło jest oświadczyć, że wyborcy pojęli ważność ich obowiązku, że uczynili zadosyć powyżej położonym warunkom, mianując jednomyślnością lub znakomitą większością trzech Obywateli : Lelewela Joachima, Zwierkowskiego Walentego, Worcella Stanisława, za Kandydatów do urzędu w Narodowej władzy.

Jeżeli ta jednomyślność głosów, jaką wywołana została kandydatura pomienionych trzech Obywateli nie podaje w najmniejszą wątpliwość ich ostatecznej nominacji, — i jeżeli z drugiej strony jest ona jeno rzeczywistym hołdem oddanym ich zasłudze, talentowi i statecznemu poświęceniu się sprawie ludowej ; — to rozpierzelnienie wotów na idących po nich Kandydatów rzuca na los wyborów dwóch urzędników potrzebnych do utworzenia kompletu prawem kardynalnym przepisanego — a tem samem zagraża kołu wyborczemu przedłużeniem a może nawet kilkakrotnym powtórzeniem jego operacji. Łatwo jest bowiem przewidzieć że przy tém rozrzuceniu głosów imiona tych dwóch urzędników nie wyjdą w d. 17 Listopada z urny

elekcyjnej z tą przeważną liczbą, jakiej żądają przepisy naszej ustawy.

Żeby atoli uniknąć tej zwłoki, na której może wiele ucierpieć interes publiczny, ażeby jak najspieszniej postawić na czele naszym Komitet Narodowy w składzie pięcioosobowym stosownie do woli, życzenia i potrzeb narodowych i dowieść zarazem żywym przykładem że Zjednoczenie jest personifikacją jednności środków działania, mimo że wyznawcy jego zasad nazywają je *chaosem*, powinniśmy się wcześniej porozumieć względem kandydatury dwóch urzędników potrzebnych do utworzenia kompletu Władzy naczelnej i przeniesić głosy nasze na tych, którzy najwięcej harmonizują z myślą i intencjami kierującymi wyborem trzech wyżej wymienionych Obywateli.

Podanie prawie jednomyślne na Kandydatów do Władzy Lelewela, Zwierkowskiego i Worcella naprowadza na to przekonanie, że wyborcy chcieli w jeden połączyć węzeł przeszłość z przyszłością, w praktyce pokazać że misja starszego pokolenia dotąd jeszcze nie jest całkowicie spełnioną; że przewodnicząc przeszłemu ruchowi powinno dać początkowanie przyszłemu; że głos przez nie podniesiony narodowe znajduje posłuchanie. Rozwijając tedy system już przyjęty w wyborze trzech Kandydatów na Członków Komitetu aż do ostatnich następstw, albo raczej postępując za przekonaniem natchnionem i wyrobionem przez uczucie potrzeb narodowych, że ludzie wywołać mający ruch w kraju powinni być znani krajowi z położonych już tam zasług, można łatwo się porozumieć i tem samem uprosić niesłuchanie operacye elekcyjne, które przy powszechnem rozproszeniu długiego zawsze mymagać będą czasu. A nie wolno wszakże zapominać że chwile są drogie; że dnie nasze policzone, że każdy z nich powinien być użytym na dobro sprawy publicznej. W długim ścieraniu się uprzedzeń, pretensyi i narzucić poznaliśmy ludzi, oceniliśmy ich zasady i wierność im posłubowaną; — wybór zatem nie może być trudnym. Potrzeba tylko go dokonać w imię Ojczyzny i interesu powszechnego. I spełniając pod tem hasłem obowiązek włożony na wyborców uprzątnie się wszelkie trudności i przeszkody, i spiesznie postawi się władzę, w komplecie ustawą przepisany.

Już nawet wola większości Gmin wotujących, wskazała nam naszych Kandydatów, a tem samem przyszłych Urzędników Komitetu. Obywatele Tyszkiewicz Wincenty i Stolzmann Karol otrzymawszy największą liczbę głosów, naberają niezaprzeczenie prawa do powszechnego zaufania. A jeżeli się doda, że zasługi położone przez tych Obywateli na Ojczyźnie, ich meugięta wiara w zasady demokratyczne są dostateczną rękojmią że godnie odpowiedzą włożonemu nań obowiązkowi i czynnie i umiejętnie przyłożą rękę do dzieła narodowego, — to się należyte usprawiedliwi ich kandydatura na Członków Komitetu Narodowego.

Oto jest ostatnie słowo, Szanowni Obywatele, które Gmina śle do wiadomości współbraci za waszém pośrednictwem. Kreśląc je miała ona jedynie na widoku dobro publiczne i uszanowanie dla woli już manifestowanej w przedwstępnych operacyach. Ustanowiła ona jeno w systematyczny porządek Kandydatów, których głos większości życzył sobie mieć za swoich urzędników, aby tym sposobem uniknąć niepotrzebnego zawsze szkodliwego dla sprawy publicznej rozrzucenia wotów i co rychlej przejść do tyle pożądanego rezultatu, do utworzenia Komitetu w składzie pięcioosobowym, proponowanym jak następuje:

1. Lelewel Joachim; 2. Zwierkowski Walenty; 3. Worcell Stanisław; 4. Tyszkiewicz Wincenty; 5. Stolzmann Karol.

Gmina dodaje, że grono jej powiększone zostało przez przybycie Obywatela Kczewskiego Alexandra, jak również

przez przystąpienie do Zjednoczenia ziomka Wolskiego zamieszkłego oddawna w Epinal.

Epinal dnia 17 Października 1844 r.

Przyjmie, Szanowni Obywatele, wyrazy Bratniego pozdrowienia.

Prezylujący z kolei, Fr. Kowalski.

Sekretarz Gminy, N. L. Dysiewicz.

Gmina Mezin podaje na kandydatów do Komitetu Narodowego Polskiego, Obywateli: Lelewela Joachima, Rybińskiego Macieja Jenerała; Zwierkowskiego Walentego; Leuchowskiego Jana posła i Tyszkiewiza.

Członkowie Gminy widzą potrzebę zrobić te uwagi iż dopóki Gminy z różnych zakładów Członków do Komitetu Narodowego Polskiego znanych Polsce jako i obcym narodom z nazwisk i zasług krajowi niepodadzą, dopóty Komitet ustanowiony byż nie może, albowiem zgroza świata, ażeby Gminy jak się spostrzegać daje podawały takie osoby, na Członków które nietylko krajowi lecz Emigracyi weale są nieznanne. — Co się tyczy Jenerała Rybińskiego, którego Gmina podała na Członka do Komitetu — w prawdziwie lubo ten nie jest na liście Zjednoczenia Emigracyi Polskiej, lecz jako znany nam jest z zasług, poświęcenia się, i wytrwałości dla dobra kraju, widzieliśmy go potrzebę podać i jeżeli ten większością głosów utrzyma się, proponują Członkowie Gminy ażeby Kommissya Administracyjna Jenerała Rybińskiego do działania w sprawie Ojczyzny powołała, a mamy nadzieję że Jenerał Rybiński nietylko że nie odmówi swych usług dla kraju, lecz nadto zawezwie wszystkich swych ziomków którzy w nim mieli i mają zaufanie do najspieszniejszego się połączenia z Emigracyą Zjednoczoną, i działania najprzedszego — potrzeba tego wymaga albowiem widzimy codziennie morderstwa w naszej kochanej Ojczyźnie wyrządzane na braciach tam zostających, a czas by już było ażeby Emigranci polscy po czternaście latniem wygnaniu upamiętali się i wspomnieli że sprawa nasza o którą podnieśliśmy oręż nigdy do końca nieprzyjdzie jeżeli działać będziemy jak dotąd. — Biada tym, którzy nietylko że od dobra sprawy Ojczyzny uchylają się, lecz nadto dobrodusznym ziomków z najprostszej drogi odprowadzają.

Dnia 23 Października 1844 r.

Sekretarz Gminy, (podp.) Rędzicki.

Châteauroux 30 Października 1844.

Obywatele.

Kwestja wyborów przyszłej Władzy Narodowej, jest dziś głównym przedmiotem uwag i rozpraw Emigracyi. Pojedynczo i zbiorowo jest rozbiegana. I nic dziwnego że przedmiot ten zajął umysł ogółu. Wybory należą do całości — bo całość mają wyobrażać. Przedmiot ważny i wspaniały. Jeżeli powołamy do władzy ludzi mogących wywołać powstanie narodowe, ludzi umięających uzbroić całą Polskę przeciw ciemności, pielgrzymka nasza się skróci, a w siedzibach ojczystych słońce niepodległości i swobody zaświeci. Przeciwnie, jeżeli wybory nasze będą mylne, bardziej złożone z ludzi znanych tylko w Emigracyi a nie w kraju, los nas dzisiejszy nieskończenie przedłużać się będzie i Polska w kajdanach zostanie; od wyborów więc trafnych byt Polski zawisł. Ślusnie jest i bardzo naturalnie, że wszyscy nad niemi zastanawiają się, oceniają przeszłość osób, porównywiają ich terażniejszość, a ważąc z największą skromnością ich zdolność i patriotyzm, za Kandydatów do Reprezentancyi Narodowej, przedstawiają. Robiąc treść, ze wszystkich podań na kandydatów, ogłoszonych w wywodzie słownym, z prawdziwym zadowoleniem

dostrzegamy że Emigracja ma już dostateczną znajomość osób, a nawet i znaczną liczbę ludzi godnie i korzystnie mogących zasiąść w Komitecie, w swem tonie mieści. Kiedy już Emigracja zna i posiada osoby mogące wywołać powstanie narodowe, spodziewamy się że i punkt zbyt pomocniczy: *jednogodność* w wyborach stanowych zdobędzie. Uważaj ruch oka na dyskusję o kandydatach już nas o tem zapewnia.

Można już byłoby dziś nawet, podać jako pewnik, czerzyć osoby mające wejść do komitetu; piątę jeszcze stanowczo wymienić nie można. Tak bliska *jednogodność*, wielkie korzyści dla nas rokuje. Wybory mogą być dopełnione od razu, a nade wszystko do władzy powołani będą ludzie zgodni z sobą i dokładnie pojmujący położenie i zasoby kraju naszego. Jeżeli tylko, bracia, przy stanowych wyborach, zwróca całą ich bacność, aby kandydat do zdolności i patriotyzmu łączył znajomość i powagę w kraju, głosy ich skupią się na sześć lub siedm osób, z których najpewniej pięciu, większość legalną otrzymają. *Jednogodność*, i udział jak największej liczby Emigrantów w wyborach są konieczne, przez wzgląd na kraj i przez wzgląd na czas, kraj cierpi a my już być winniśmy w wili wojny.

Dotychczasowa dyskusja nad kandydatami jest pomyślną. Wyraźnie się pokazuje że Gminy swą opinią koncentrują około J. Lelewela, Zwierkowskiego, W. Tyszkiewicza i St. Worcella. Na piątego niema jeszcze zupełnej zgody. Głosy rozrzucają się na Ledochowskiego i Dwernickiego. Lecz jest nadzieja, że przy ostatecznem wotowaniu, kiedy wybory mocniej rozważa kto w kraju większy wpływ mieć może, kto korzystniej działać potrafi, większość głosów zwróci się na jednego i komplet dopełnionym będzie.

Pomyślną jest też rzeczą że Emigracja zawzuwa do władzy ludzi znanych w kraju, bo tylko znani w kraju mogą wywołać siły narodowe i przy pomocy młodych, uzdatnionych niemi kierować. Mówimy to z doświadczenia i popieramy przykładem Centralizacji Tow. Dem. która powstania nie potrafiła wywołać i żaden nowy, młody, nieznan nie wywoła, bo Naród pomimo wielkiej gotowości do powstania, za ładą czyjem, choć najpatriotyczniejszym hasłem, broni nie porwie. Aby więc dziś Naród poruszyć, trzeba być przezeń znany, mieć jego wiarę i przedstawić mu rękojmię pomyślnego prowadzenia rzeczy publicznej. Przyszły Komitet, jeżeli według dyskusji nad Kandydatami wybrany będzie, to jest: z Lelewela, Zwierkowskiego, W. Tyszkiewicza, Worcella i piątego z pomiędzy wyżej wymienionych, odpowie potrzebom Polski, bo posiada charakter wymagalny i przez Emigrację i przez kraj.

Doszła nas wiadomość, życzylibyśmy żeby była płaoną, że Ob. Wincenty Tyszkiewicz wymawia się od urzędowania, dając za powód że wszystkie swe chwile poświęca edukacji swych dzieci. Prawda że obowiązki ojca są wielkie, ale też i obowiązki syna ojczyzny są wielkie. Jeżeli Ob. Tyszkiewicz jest dobrym ojcem, powinien też być jeszcze lepszym Polakiem, czułość ojcowiska nie powinna przeżywać czułość do Ojczyzny, a tembardziej w Ob. Tyszkiewicz, znanym na wszystkich punktach Polski. Przez wzgląd na patriotyzm W. Tyszkiewicza i prawa naszego do jego zdolności, kładziemy wieść o dymissji, między baśnie i wotować na niego będziemy.

Dzień 17 Listopada jest dniem solennych wyborów większości Emigracji, rocznica Rewolucji resztę dopełni, mamy mocne przekonania, że ludzie choć nie należący do Zjednoczenia, lecz wyznający zasady Republikańskie i Członkowie Tow. Dem. w to tak wielkie święto znajdują się razem i robiąc abnegacyę z swych uprzedzeń, koniecznego obowiązku Emigranta dopełniają.

Sekretarz Gminy, A. Underowicz.

Gmina Clermont-Ferrand, do Kommissji Administracyjnej.

Szanowni Obywatele!

Po raz pierwszy zgłaszamy się do was od chwili ustalenia Komitetu, i niebylibyśmy się do was odezwali, gdybyście nie byli ogłosili nowych wyborów do Komitetu.

Jakkolwiek chcacie mieć głosowanie podług zwyczaju dotąd przyjętego, przecież widzimy potrzebę zwrócić uwagę Emigracji, nauczeni doświadczeniem, że sposób ten staje się niesłychanie za długi, a co najgorzej, częstokroć bezowocny, ponieważ wielu z kandydatów prawie powszechnie zaszczytzeni zaufaniem Emigracji, w Komitecie zasiąść nie chcieli, jak to miało miejsce w r. 1835 i 1840. Dziś jakby na upor znowu niektóre Gminy na te same osoby głosują. — Zapytujemy się tychże Gmin czy są pewni że generał Dwernicki, Ledochowski, K. Rożycki, L. Chodźko, Hluszczewicz i. t. d., w nim zasiądą lub nie. Najwięcej nas zadziwia pewne zaczarowanie niektórych Braci w osobie Lelewela i Zwierkowskim, którzy tyle złego w kraju i Emigracji politycznie nabroili? Aby więc być pewnym wypadku, podajemy życzenie do publiczności, (które się w niczem ustawom nie sprzeciwia) aby się sami kandydaci, wyznaniem wiary politycznej, czy z J. B. Ostrowskim, skoro tego powtórnie zaufaniem Zjednoczenie zaszczyti w Komitecie zasiadać będą, podali.

W takiej pewności Gminy i Emigracja nawet cała, nie narzucając nikomu swego zaufania, głosować będą mogły.

Niniejszą propozycją zechce Kommissja Administracyjna do pism publicznych podać.

Nadto Gmina objawia swoją chęć aby Kom. Adm. zechciała jak najspieszniej listownie objaśnić co do niniejszej propozycji.

Co do podatków. — List imiennej wszystkich braci w Departamencie będących i składki na braci nieszczęściem w kraju dotkniętych, osobnym raportem po obchodzie rocznicy rewolucyjnej będzie miała przyjemność Gmina, zaawiadomić. Maszże Komitet pewność przesłania składek do kraju?

Wszelkie pisma zechce Kom. Adm. przysyłać pod adresem Sekretarza Gminy.

Przyjęto na posiedzeniu Gminy dnia 3go Listop. 1844.

Prezydujący z kolei: Bielski Woyciech.

Sekr. Gminy: Jan Jakubowski.

Adres Sekretarza.

Rue Hôtel-Dieu Nro 3, maison Lassaigue.

OŚWIADCZENIE.

Szanowni Obywatele.

Podając mię pomimo wieku, starganych sił, i z tą pochodzącego do urzędowania wstretu, na kandydata do przyszłego składu komitetowego, Gminy niektóre podnoszą zaiste we mnie błogie uczucie zgodności pomiędzy sumieniem powszechnem a własnem, i wywołują wdzięczność za zbyt pochlebny sąd o spełnionych przeze mnie obowiązkach; ale zarazem wzbudzają we mnie przerażające zwątpienie, nietylko czy podołam włożonemu na bezsilne barki ciężarowi (gdyż zdolności i braterskość kolegów, brak własnych sił zastąpić potrafią), lecz czy widoki wyborców moich rzeczywiście zgadzają się z moimi przekonaniami, czy zatem nie sądzą, iż w pełnieniu nowych obowiązków innej trzymać się będę drogi od tej której mi własne przekonania kreślą. Do przypuszczenia że w Zjednoczeniu zachodzą w pojmowaniu rzeczy niektórych dla niego żywotnych różnice, upoważniają mię oświadczenia dzienników i Gmin. Zapobiedz zawiedzeniu się na mojej osobie wyborców, jest dla mnie powinnością; i dla tego za warunek przyjęcia

kandydatury, ogłoszenie pisma mojego w Wywodzie Słownym przed terminem wyborów nieodzwrotnie kładę.

W mojem przekonaniu, Emigracya Polska jest Narodu sługa, nie zaś pania lub przewodniczka. Urządzając się w Zjednoczenie, względu tego zależności od kraju z oka spuścić niepowinna była. Tworzenie władzy dla kraju, w zakres Emigracyi nie wchodziło; i dla tego, skoro władzę z kraju wywiezioną uznawa za nieodpowiadającą warunkom jej bytu, za przeniewierczą w czynach, za pozbawioną w prawie ludowej, a przynajmniej rewolucyjnej podstawy, Emigracya, nie o zastąpieniu jej przez władzę inną, również sankcyi ludowej pozbawioną, ale o wzniesieniu emigracyjnej jedynie, pełnieniem emigracyjnego względem kraju obowiązku zajętej, powołana była. Ostatni ten cel był dosyć rozległym, aby wymagać wszystkich sił i zdolności emigracyjnych: ale rok 1838, w którym ustawę przyjął, nie był jeszcze ostatecznym kresem rozwinięcia się pojęć emigracyjnych; i dla tego nie powinniśmy winić twórców ustawy, jeżeli poza obręb jego sięgnęli i dali się uwieść uludzeniu, jakoby Emigracya była uosobieniem Polski, umocowaniem przez nią do narzucenia jej rządu trwać mającego, dopóki dwie trzecie kraju wyswobodzonymi nie będą. *) Ani siły ani rozum Emigracyi niewyswobodził Polski, ale siły i rozum własnego jej ludu, przełane, w chwili powstania, w ludzi dość potężnego głosu, aby to powstanie wywołali; a ci ludzie będą rewolucyjną władzą, obok której wszelka inna zniknie, lub ulegnie zwyklemu w czasach rewolucyjnych wicherzycielów losowi. Kraj czuje to, bo wierzy w siebie; i zład pochodzi jego dotychczasowa obojętność na ruchy Zjednoczenia, którego Ustawa przywłaszczenie za obowiązek swemu Komitetowi przepisuje. Czuć to zaczyna i Emigracya — a dopóki Zjednoczenie nie zastępuje się do tego, w duchu powszechnym dokonanego postępu, przez wykreślenie z Ustawy i z Aktu zawiązania swego wszystkiego co mu przeczy, nie zajmie owego wzniesłego stanowiska, do którego jest powołanem. Obowiązek zapoczątkowania tej w Ustawie poprawy ciąży na Komitecie, który nie pozbawi się tytułu « Narodowego, » bo nieprzestanie być jedną — a w dzisiejszem położeniu krajowem nawet jedną z władz narodowych. Przystanie się tylko mienić Władzą Narodu naczelną i rozkazywać w kraju wtedy jeszcze mającą, gdy część jego dowiedzie czynem swego do wyobrażenia reszły prawa, w sposób podobny do tego jakim część Emigracyi w Zjednoczenie zawiązanej, dowiodła prawa swego do wyobrażenia całości emigracyjnej, przez ogłoszenie, wbrew wszystkim fakcyom, wiary swej w polecone ciału emigracyjnemu przez Naród posłannictwo. Komitet, pełniąc przeto w obrebach emigracyjnego posłannictwa, włożony nań przez ciało narodowe obowiązek, jest Narodowym, i zaprzec się nazwiska tego, bez zatarcia swego charakteru, nie może. Tak ja tytuł narodowego i obowiązki Komitetu pojmuję, i stosownie do pojęcia tego działać będę gdziekolwiek mnie współziomkowie moi postawia; a ktokolwiek go nie podziela, głosu swojego dać mi nie powinien.

Ale cóż jest obowiązkiem Emigracyi względem Polski? Oto z zupełną wiarą w życie wewnętrzne Narodu, gotującego się do odzyskania swej niepodległości, i jedynie sądzić zdolnego kiedy te przygotowania dojrzeją i powstania godzinę wybija, do pory tej życie jego zewnętrzne jako ciało urządzone przedłużyć, aby na pierwsze kraju zawołanie na jego usługi pośpieszyć i złąć się z narodową jednością, w której wszelkie różnice ustają. Wszakże jak człowiek urodził się społeczeńskiem stworzeniem, i w pełni władz swoich poza społeczeństwem ludzkim pojętym być nie może, tak też i naród wzrósł na łonie ludzkości, z którą wiąże go prawa i obowiązki wzajemne. Używanie

pierwszych zawisło od pełnienia drugich; i to pełnienie stanowi jego życie zewnętrzne. Stąd wzajemne narodu z otaczającymi ludami stosunki; stąd wzajemne na ich na siebie oddziaływanie i wspólnie wyrabianie coraz jaśniejszych o prawdzie i sprawiedliwości pojęć, które, do urzędzeń politycznych zastosowane, stanowią społeczny postęp. Dopóki naród używa niepodległego bytu, znajduje w swem urządzeniu tego znaszania się środki; ale pozbawia go ich ujarzmienie jego, i zabiłoby go, choćby samem odosobnieniem, gdyby się zastąpić nie dały. Otóż my, Emigracya, środki te względem Polski zastępujemy, przez głoszenie, z jednej strony, bratnim narodom, bytu i życia własnego; przez donoszenie, z drugiej, własnemu, o dokonanym na zewnątrz postępie. Do czasu więc wyjarzmiienia Polski i zamienienia dzisiejszego podziemnego jej bytu na jawny, jesteśmy ogniwem łączącym ją ze światem zewnętrznym, postępowym, żyjącym; jesteśmy warunkiem jej życia. Pojęcie to, nie tylko niezaprzecza wierze w samoistność narodową naszą, ale ją za podstawę swą ma i na niej się wznosi. Początkiem życia i niejako indywidualności narodu, źródłem żywotności jego, są własne wewnętrzne jego siły; i nie było jeszcze narodu, któryby niepodległości użył, nie mogąc jej własnymi siłami zdobyć i obronić. Te siły własne, ta wiara w nie, jest najkonieczniejszym, pierwszym bytu narodowego, ale nie jedynym jego rozwinięcia się i trwania warunkiem. Warunkiem drugim jest oddychanie otaczającą naród atmosferą, które dostarcza mu ludzkość; jest posłuszeństwo prawu wspólnej moralności; jest czynienie innym narodom czego od nich dla siebie wymagamy; jest do narodów zastosowane braterstwo, to właśnie co życie narodu zewnętrznem nazwałem. Nie jest Polakiem, kto wskrzeszenia Ojczyzny oczekuje od obcych, czy to narodów, czy dworów — nie jest nim, kto za podstawę mu kładzie dyplomatyczne szparagaty, z mowy kongresowe, albo dojrzewanie cudzych, jakiegokolwiek natury i dążności spisków — ale też znieważa piękne posłannictwo Polski, kłać ją niezasłużoną plamą egoizmu, zaciera jeden z warunków jej bytu i przeto ją zabija, kto Polskę od ruchu europejskiego wyosabnia i ją wyłamuje z pod powszechnego, wszystkie narody obowiązującego moralnego prawa przez zaprzeczanie jej zewnętrznemu życiu, a zatem społecznej naturze.

Przekonania te wyczerpałem z własnego serca i przeszłości pełnej poświęcenia własnego narodu; i nie byłbym na chwilę powątpił o zgodności ich z zewnętrznem przekonaniem któregośkolwiek Polaka, gdyby dziwny spisek najsprzeczniejszych skądinąd stronnictw, wyobrażonych przez *Trzeci Maj*, *Pszonkę* i *Nową Polskę*, przeciw Gminie pełnieniem swego obowiązku jedynie zajętej, i równie wolnej od wywierania wpływów nieprawnych jako też od ulegania takowym, nie kazał mi się domyslać iż wyznawana przez nią wiara w obowiązki Narodu względem Ludzkości i Boga i we wzajemne Ludów Braterstwo, wzbudziła gniewy samolubów, którzy ją spotwarzyć i pod światłem podłej zależności wystawić usiłowali. Skreślić spotwarzoną tę wiarę jaką jest rzeczywistość, za potrzebne więc osądziłem; a jeżeli i tak przedstawiona przeciwników znajdzie; jeżeli głosy wydawcy *Nowej Polski* dawane, rzeczywistość znaczą wciśnienie się zasady niepolskiej egoizmu narodowego wewnątrz Zjednoczenia, o! niechże jej zwolennicy głosów mi swoich nie dają! — mój wybór albowiem, po odczytaniu powyższego oświadczenia, byłby jej najuroczystszym potępieniem i najwyraźniejszem upoważnieniem Komitetu do polityki opartej na zgodnym pojęciu Ludzkości i Ojczyzny.

Oświadczenie moje powyższe jest spowiedzią z różnic, jakie w pojmowaniu Aktu i Ustawy Zjednoczenia pomiędzy członkami jego zachodzić mogą; nie jest zupełnem ze-

*) Patrz Ustawę Zjedn. 2 par. 48 do 58.

znaniem politycznej wiary, które, z powyższym wyjątkiem, w Akcie Zjednoczenia wiernie wyrażone głoszący znajdują. Uzupełnić je mogą pismami przez Gminę Londyn, czyli to osobno, czyli też w okólnikach i wywodach słownych ogłoszone, bo wszystkie w zupełności podzielam. Bóg, Ludzkość, Ojczyzna — w Ludzkości Wolność, Równość, Braterstwo — w Ojczyźnie prócz tego Jedność, Całość i Niepodległość — a jako formuła polityczna tych zasad: Wszelchwałstwo Ludu — oto jest streściwienie moich pojęć.

Ale oprócz tych pojęć i prawości serca, potrzeba jeszcze Członkowi Władzy Narodowo-emigracyjnej czegoś więcej do wydolania wysokim obowiązkom. Potrzeba równie wysokich zdolności; natechnień, które rzadko przetrwać zwykły lata młodzieńcze i doświadczenia, które się z wiekiem dopiero nabywa; potrzeba siły i hartu. Obywatele! jeżeli niewielu znajdziecie odpowiadających tym wszystkim warunkom, zaręczycie was mogę że wielu znajdziecie zdolniejszych odemnie.

Dnia 15 Października 1844 r. 11 Little-Drummond Street. Somers Town — Londyn.

Pozdrowienie i Braterstwo,
Stanisław Worcell, członek Zjednoczenia.

Do Członków Komitetu Narodowego Polskiego, Walentego Zwierkowskiego i Antoniego Odydeckiego; od kolegi Jch. Szanowni Kolledzy,

Od kilkunastu miesięcy, współ z Wami, mnie, posługę publiczną podejmującego, widzenie blisko, do jakiego stopnia, wiek, wysilenie i mnogie dolegliwości dociskają; wiecie ile rozlicznymi przeciwnościami nawiedzany, staje w niemożności dopełnienia wymaganych posług. Być może że i Wy, jak wszyscy Ci co tego nie znają, powiecie że to są niedostateczne do wymawiania się i usuwania powody.

Jeżeli niemożność jest u was niedostatecznym powodem, zwracam baczną uwagę na szkodliwość dla sprawy Publicznej w stanowisku mojem. Nie zewszystkich względów ja natracam, tylko zgłownego. Obecność moja w Komitecie, sprawa był komitetu, tyle emigracji zjednoczonej we Francji przebywającej potrzebny, polityce rządu Francuzkiego spreczny i niedogodny. Z tej przyczyny, wynika niemożność przebywania komitetu w komplecie na miejscu dla zjednoczonej emigracji koniecznym; a co z tego nieprzełączonych niedogodności i utrudzenia powstaje, nauczyło nas dostatecznie doświadczenie.

Zdajesz że emigracja Zjednoczona, tego nie dostrzegła, ponieważ różne guiny domieszcili me imię między kandydatami do przyszłego składu. To niedobrze się stało. W głosowaniu na mnie, z tego na kandydata wywołania, rzucane głosy będą stracone. bo mnie w przyszły skład komitetu wchodzić niewypada. Mimo styrania wieku i sił, mimo niedoli, nie odmawiam usługiwać sprawie naszej, ile to ze mnie być może; posługi mej przyszłym składom komitetu i Emigracji Zjednoczonej nie odmówię skoro w czym zdołam; ale wchodzić w koło komitetu nie powinienem. A o tym Emigracja Zjednoczona przed głosowaniem zawiadomić należy. Proszę aby wtęj mierze stosowny krok był wzięty.

Bruxella 9 Października 1844.

pozdrowienie. Lelewel.

Do Braci Elektorów w Emigracji Polskiej.

Obywatele,

Nadchodzące wybory do nowego składu Komitetu Narodowego Polskiego, stają się powodem odezwania się do was, tym więcej że spostrzegam moje nazwisko na niektórych listach kandydatów.

Nigdy dotąd niewymawiałem się od posług publicznych

w Kraju i Emigracji, sprawowałem najtrudniejsze obowiązki do urzędu przywiązane, o ile mogłem, o ile zdołałem zadosyć powołaniu odpowiedzieć. Sprawa Narodowa, wola wyborców były dla mnie przykazaniem. Teraz gdy stan zdrowia mego stanowi tamę, proszę was Bracia muszę byćście mi chwilę odpocząć dozwolili.

Potrzebuję momentalnego wypoczynku, niejakiego czasu do ratowania się, jednak niewyłamuję się od posług do których by mnie moi następcy wezwali o ile siły me pozwolą; lecz miejsca w Komitecie zajmować nie widzę podobieństwa.

Oprócz mocno nadwątłego zdrowia na usługach publicznych są i inne powody usuwania się mego które przedstawiam; rozważcie Bracia i osądźcie, ale wyrokujcie sprawiedliwie

Cel nasz główny jest ściśle połączenie się Emigracji, stworzenie jednego silnego ciała by skuteczniej służyć sprawie naszej. Ciało to niemoże być według mego mniemania inne jak Demokratyczne.

Jestem wyznawcą zasad demokratycznych, pragnę spojnić żywiołów zdrowych jak najprędzej, i widzę że im wcześniej połączenie się Braci Zjednoczonej Emigracji z Braciami do Towarzystwa Demokratycznego należącymi nastąpi, tym prędzej dobre plony dla Ojczyzny zbierać będziemy.

Na czele Zjednoczonych Braci stoją dotąd ci, których obwiniają iż chcą przy sobie ciągle i wyłącznie zatrzymać naczelnictwo. Są to powiększej części ludzie którym szósty krzyżyk się kończy; którzy mieli poważny udział w Rewolucyi, a z tego względu niewolni od słusznych lub wyszukanych zarzutów. Jako świadkowie naoczni wypadków, lub mający większą łatwość zgromadzenia materyałów czuli się być w obowiązku objaśnienia rodaków; ztąd zarobili sobie na niechęć wielu osób. Do liczby wymienionych należę — Wypada więc wam bracia pominąć mnie aby tym prędzej pojednanie nastąpiło.

Nie jest tu miejsce bym mówił o naczelnikach Towarzystwa Demokratycznego, znacie ich całe postępowanie; są to przeciwnicy dróg obranych, które imi Komitetowi nakazaliście, ale jeden cel z nami mający. Może oni uważają największą tamę w osobach do składu dotychczasowego Komitetu należących iż połączenie się miejsca nie miało; dali mi nawet to co nadmieniam do zrozumienia. Niechajże widzą w usunięciu się mojem uprzątnienie zawady; ale niechaj nie odpychają bratniej ręki — wypada więc byćście głosy którymście zaszczycić mnie zamysłali, na innego przenieśli.

Macie ludzi zrodzonych w XIX wieku, którzy pełnią swe obowiązki w Rewolucyi a nie zostając u steru nie mogli się tyle narazić na obwinienia ile starsi. Kilkunastoletni pobyt w ognisku cywilizacyi, rozpamiętywanie przeszłości, doświadczenie, nauka, zrobień ich ludźmi pod wielu względami godnymi zaufania; powołajcież ich.

Z mej strony przyjmijcie dziękczynienie za dotychczasowe i tyloiczne dowody zaufania; spełniłem obowiązki które większość na mnie włożyła — może nie tak jak bym życzył sobie, ale jak mogłem. Trudno to bardzo w Emigracji urzędować, trudno wrzyskim dogodzić; i wierząc mi że nie licząc kłopotów przesładowań i strat, skróceniem życia lub osłabieniem zdrowia kończy się każde urzędowanie emigracyjne. Ależ to nieodstraszaloby mnie jeszcze od robienia posługi bo wiem że i tu powinniśmy poświęcić się dla Braci i Ojczyzny; tylko położenie moje i potrzeba gwałtowna ratowania zdrowia, nakazują mi prosić was o chwilowe uwolnienie!

Przyjmijcie pozdrowienie braterskie,

W. Zwierkowski, Człon. Kom. Narod. Polsk.

Uwagi Komisyyi Administracyjnej nad powodami usuwania się od posług publicznych.

Było to zawsze i jest w uczuciu Polaków poświęcać siebie całego Ojczyźnie, aż do ostatniego tchu życia, aż do wylania ostatniej kropli krwi. W chwili obecnej gdzie Ojczyzna srożej jest prześladowana niż kiedy, wymawiać się od posług publicznych, od starań do pozyskania niepodległości Polski w najdawniejszych jej granicach niewolno. Walka z najezdnikami oddawna tocząca się, przez rewolucyą Listopadową poparta dotychczas nierozstrzygnięta. W walce w obec nieprzyjaciela, dymissya przez nikogo żądana ani też dana być nie może.

Od obowiązku służenia Ojczyźnie, ani wiek ani osobiste krytyczne położenie nie są dostateczną wymówką, dał to do zrozumienia sam obywatel Leleweł; inne powody z położenia Emigracyjnego wynikające są więcej jak niedostateczne. Prawda, położenie Emigracyi i jej władzy jest trudne; ale położenie kraju pod nieustannemi razami wrogów jęczącego, daleko jest trudniejsze. Czyliż dla tego wymawiać się można od podjęcia usiłowań, które dla wydobycia z jarzma Najezdników, drogiej nam Ojczyzny, łożęć poprzysięgliśmy? Widoczna że nie.

Są położenia nieszczęśliwe, podobne dzisiejszemu, gdzie ofiarować trzeba wszystko, gdzie poświęcić siebie całego usłudze publicznej, nie zaś podejmowanie jakiej części takowej. Są ludzie poktórych kraj oczekuje niegotowości do zrzeczenia się urzędu, czyli właściwie mówiąc obowiązku Narodowego, lecz gotowości do dalszych poświęceń; a dla wszystkich dopełnianie Narodowego obowiązku jest koniecznością moralną.

W wyborach tą razą odbyć się mających Wszechwładztwo ludu przez Emigracyą wykonywane, powołując do Władzy tych którzy zaufania większości godnymi być się okażą; położy tamę wszelkim wymówkom, nakaze przedewszystkiem obowiązek służenia Ojczyźnie. Ten obowiązek na kimże więcej ciąży jeśli nie na ludziach zasłużonych już Polsce a wyznających zasady Republikanckie; bo takich tylko Emigracya szuka i wybiera. Opinia Republikancka w ostatniej Rewolucyi niebyła u Władzy. Ludzie wyznający takową, a znani już Polsce są dziś naturalnemi przewodnikami Emigracyi. Mniemanie iż ludzie nowi zupełnie, mogliby skutecznie służyć Ojczyźnie, jako władza, jest błędne. Tylko na gruncie ojczystym położone zasługi mogą wynosić na czoło Narodu, a zaufanie publiczne niemoże się tak łatwo przelewać, bez zrzędzenia nieporządku i tamowania postępu Sprawy Narodowej. Jakie są w tym względzie pojęcia Emigracyi, przesądzać niemamy prawa — wypadek wotowania na Komitet w krótkce pokaże.

Przyjęto na Posiedzeniu Komisyyi Administracyjnej
D. 8 Listopada 1844 r.

Sekretarz, N. Szuniewicz.

Komisyya Administracyjna do Emigracyi Polskiej.

Obywatele,

Termin przeznaczony na stanowcze wybory pięciu członków do Komitetu Narodowego Polskiego — dzień 17 Listopada zbliża się. Niniejsza odezwa zamyka działania przygotowawcze, zamyka rozprawy nad osobami do Komitetu powołać się mogącemi. Poprzednio zrobiliśmy już nasze uwagi co do wyborów, (widzieć Wywod Słowny Str. 37, 48 i 101) nie pozostaje nam wiele do powiedzenia. Przypominamy wszakże zastosowanie się najściślejsze do przepisów Ustawy.

Ogromna większość Emigracyi Polskiej wyznająca zasady demokratyczno-republikanckie pośpieszy, spodziewamy się dopełnić obowiązku wszechwładztwa wyborem Naczelnej Instytucyi. — Zbieranie wotów jak najprędzej

odbyć się powinno. Gminy sasiednie nawzajem sobie i członkom pojedynczym w bliskości mieszkającym ten ważny obowiązek przypominąć będą.

W wyborze władzy idzie oto aby Osoby do niej powołane oprócz zdolności pojedynczych, stanowiły jeszcze między sobą porządną harmonię; taka tylko Władza przez Emigracyą postawiona, dobrze i skutecznie sprawię Polski służyć może. Dla dojścia do podobnego wypadku i aby nietrafny dobór osób niepowikłał biegu sprawy publicznej, jak tego mieliśmy doświadczenie; rozprawy przygotowane nad kandydatami posłużyć mogą; zastanawiając się z rozważa nad podanemi osobami i oceniając właściwie i sumiennie ich kombinacye. Tym tylko sposobem wyrobić się może ogólna jedność, do jakowej Gminy każda w swém kole mamy nadzieję dadzą tyle pożądaný początek i przykład.

Przyjęto na posiedzeniu Komisyyi Administracyjnej
d. 8 Listopada 1844 r.

Sekr: Napoleon Szuniewicz.

GMINA LONDYN.

W chwili nadchodzących na nowy skład Komitetu Narodowego wyborów, stronnictwa, które z rozkładu ciała emigracyjnego, jak ze zgnilizny robactwo grobowe, powstały, i w śmierci Emigracyi życie dla siebie czerpią, widząc się zagrożonemi pochłonięciem wpowszechnęj jedności, zawrzały w około: « Niema Emigracyi! niema Zjednoczenia! po zycie, po czyn zatem, do nas! do króla dynastycznego, do Prezesa płockich parlamentarzy, do wzrosłej z Poitierskiego buntu Centralizacyi wersalskiej pośpieszajcie! » — J wrzaski złowróżne dopięłyby swego celu i zabiły Emigracyą gdyby wiarę zyskały. — Ale same są najlepszym życia, któremu przeczą, dowodem: same własne tylko ogłaszają konanie — bo i pocóż, prosimy, te wysilenia, te znowy pomiędzy zaciętymi wrogami, ta dziwna ich jednomyślność, jeżeli nie dla odstraszenia przerażającego widma zabójczej dla nich jedności? — jeżeli nie zatknięty, nareszcie i przez Komitet skutecznie broniiony, jej sztandar? — Na odsiecz mu zatem pośpieszyć w stanowczej dziś chwili Gmina Londyn ma sobie za obowiązek, i wierzy że Zjednoczeniu zwycięztwo zapewni, gdy równie jasno przedstawi jak sama pojmuje ten zaprzeczony przez odszczepieńców pewnik że Emigracya żyje.

J kiedyżto żyła jawniej, czynniej, wznioslejjak w chwili obecnej właśnie, kiedy wyrzuceniem z poświęconego łufca zgnilizny zapewniwszy pierwszy władzy emigracyjnej związki, zgromadziła około niego najpoświęcensze Gminy; za pomocą ich najprzód, poparta przez pracę niezmordowaną jednego ze swych wybranych, zniweczyła ostatni zamach pretoryańskiej płockiego parlamentarza fakcyi; wnet potem synowską cześć złożyła wyobrażonej przez lud swój Ojczyźnie; powitała bratnie Sławianów narody; odrzuciła z jeduomyślną pogardą mordercę Polski, gdy królowie i możnowładcy Anglii w tryumfalny wóz jego zaprzężeni, przeprowadzali go po zdziwionym Londynie — kiedy protestującemu przeciw owym tryumfom ludowi złożyła przez organ Komitetu swojego dzięki — kiedy przez usta Gmin Ogółów okryła faktorów królewskich hańbą — kiedy jedną ręką ofiarowała Demokratóm przez Centralizacyą fakcyjną odrzucone przymierze, i wszystkich dobrej woli Polaków do wykonywania swych praw we wspólnym powoływała wyborze, a drugą zadawała cios ostateczny, śmiertelny Arystokracji, przez ogłoszenie dowodów dokonanego przez nią na własnej Ojczyźnie, za pomocą Ramoriny, morderstwa! — Oto są czyny ogólne, spełnione w obec Emigracyi i świata, wiadome każdemu z wolnych synów Polski — czyny, z których żadnego niewyprze się Emigracya ani Polska; bo czymkolwiek bądź indywidualnym usilo-

waniom początek swój winny, zyskały sankcya powszechną, były wyrazem powszechnego usposobienia, stały się własnością Polski — bo płodne były w błogie następstwa i wywołały patryotyczne usiłowania w obozach nawet od ciała emigracyjnego odszczepionych, usiłowania, które nakształt pięknych *Demokraty* artykułów pod tytułem: „*Fakcja dyplomatyczna pod eskortą Ramoriny*”, w pomoc przychodząc narodowemu czynowi, jego uświęcały się świętością i przyczyniały do blasku jakim w przeciągu dwóch lat ostatnich zajaśniały Emigracyi skronie. Ale pocieszywszy się widokiem życia wspólnego zwrócimy też oczy na życie miejscowe, a będziemy zdziwieni jakie to kisenie wszędzie postrzegać się daje, gdzie tylko w imieniu Polski dwóch lub trzech jest synów jej zebranych. To kisenie, to duch Polski poruszający niesworne żywioły, to życie w swym cząstkowym objawie, to ostatniego z mitycznych poetów starożytności pogańskiej „*Mens agitats molem*.” Czyli to Komitet do porządku, do miłości, jedności i zgody powołuje odszczepione od ludu, lecz wiarę ludową wyznawające odlamy; czyli faktor samozwanej dynastyi, z Ustawą 3go Maja w rękę, kłamie jej tekstowi ogłaszając królem dziedzicznym carów moskiewskich sługę; czyli sam car przyjeżdżasz w majestatem zacierać pamięć przywłaszczeń i mordów, Polacy się budzą, przypominają sobie Ojczyznę, podają sobie ręce i zgodnie wszystkim zabójcom Polski zlorzezcą. Olizar zażądał uznania Dynastyi, a natomiast wywołał wstręt do niej wyrazy. Centralizacya, aby niezgodę utrzymać, na wspólnych naradach zbliżyła przeciwnie do siebie członków odpychających się wzajem stowarzyszeń, i jednego tylko dopięła skutku że wzbudziła uczucie żalu nad rozdrowieniem, ażalém życzenia formy, któraby koniec położyć mu zdołała! — Tu, obywatele, tu w Anglii, w Londynie, w Portsmouth, na Jersey, nigdy życie powszechniejszem niebyło, nigdy równie wspólnego niewiedzieliśmy współdziałania rozmaitych odłamów razem, jak od chwili połączenia się ich w wielkim narodowym czynie. Wielu wprawdzie cofnęło odtąd ochoczą swą pomoc; ci właśnie którzy przedewszystkiem natchnieni, rozkazów lub upoważnienia od swych samozwanych władz potrzebowali aby głosu Ojczyzny usłuchać; ale też wielu anatema swe przeciw współwyznawcom ludowej wiary cofnęło, i czekając na rozjaśnienie się kwestyi o wspólnej formie, gromadzą się razem, razem zawiązują stowarzyszenia braterskiej pomocy, razem zakładają czytelnice, środki wspólnego zbliżenia się — niektórzy dalej nawet rozciągnęli pojednawcze swe usiłowania i starają się przysposobić grunt dla zwętrznnych, pomiędzy demokratami innych narodów, emigracyjno-polskich działań. Niema od kilku miesięcy tygodnia, w którymby zgodne Polaków zebrania i narady miejsca nie miały, tak że czasu zdaje się braknąć i że zmęczenie przemogłoby gorliwość, gdyby zorza emigracyjnej jedności widokiem swym nie pocieszała serc, niepokrzepiała sił polskich. J jestże to śmiercią emigracyjną? — j estże to rozpadaniem się owem z którego Centralizacya i Czartoryski wyprowadzają potrzebę złożenia wspólnej pracy w ręce pojedynczych koteryi lub osób? — Przedstawiliśmy wam obraz wewnętrznego naszego życia, bo skutkiem jest, w danych dziś okolicznościach ogólnych, naszej polskiej, wspólnej z wami wszystkimi natury; bo we własnym życiu wychytujemy dowód życia waszego, i to życie wszystkim nam wspólne jest owem życiem Emigracyi, które z niej tworzy ciało narodowe i formy tylko zewnętrznej wymaga, aby skutecznie wpłynąć na los swojej Ojczyzny i pełnić wysokie posłannictwo które Polska nam powierzyła, pod karą, za przeniewierzenie się jemu lub jego zaniedbanie, odjęcia nam nazwiska jej synów.

Kiedy w obec tych wszystkich życia pojawów, stronnictwa życiu emigracyjnemu przeczyły, to dla tego że wiedziały dobrze iż wiara w życie jest jego pierwszym warunkiem,

jest samemżem życiem. Dla tego też właśnie i my najprzód wiarę tę naszą wam objawili, aby następnie zwrócić waszą uwagę na jej naturę i na środki utrzymania, rozwinięcia, spożytecznienia na rzecz naszej Ojczyzny owego wspólnego życia.

Na rzecz naszej Ojczyzny Polski! — Otoż to myśl wszy stkim nam wspólna, pojednawcza, ożywcza! — Życiem naszym, to nie formuła filozoficzna, ta lub owa, to nie wspólna ze spekulacyi korzyść, to nie pewne nawet i o r m rządowych pojęcie: to Polska i nasz wspólny dla niej obowiązek; i z tą też pochodzi stanowcza różnica pomiędzy stronnictwami a Emigracyją, pomiędzy stowarzyszeniami a Zjednoczeniem. Ale nim tę myśl tak prostą rozwiniemy i zastosujemy do głównych Emigracyi odłamów, przypomnieć musimy że Polska, aby wspólnem wszystkich swych synów życiem natchnęła, musi być Polską wszystkich; równą dla wszystkich matką, a nie macochą większości; zarówno życiem wszystkich swych synów żyjąca, a nie wyłącznemi prawami jednej tylko klasy, mającej wyłączną korzyść w jej bycie. Otoż Polska takowa będzie Polską Ludu, Polską ludowego wszechwładztwa. Stąd konieczny, z samego pojęcia jej pochodzący podział w Emigracyi i kacerstwo jednego z jej stronnictw — stąd następnie wyniknie odszczepienie drugiego — stąd nareszcie sankcya jednego wśród Emigracyi obozu w imię Bogai i Ojczyzny do którego zbłąkanych powołuje Zjednoczenie.

Zjednoczenie albowiem żadnego od Iona swego nieodtrąca Polaka, który Polskę w całym znaczeniu tego wyrazu uznaje, przed jej wszechwładztwem się korzy, i ani go narzucenie obcych lub własnych panów nieznieważa, ani też synów jej liczby nieuszczupla przez wydzieńczenie z praw każdemu Polakowi służących największej części jej ludu. Kto prawym braciom swym zaprzecza polskość, sam się swojej wyrzeka, bo się za pana Polski, nie za jej syna i sługę uznaje; bo nie poświęcenie się jej korzyści, ale ciągnięcie z niej własnej zamierza. J przestaje też być Polakiem, kto był jej od obcych dworów lub króla narzuconego zależnym być sędzi. Wiara jego jest w królu lub dworach złożona, nie w Polsce; a gdzie jego nadzieje, gdzie skarb jego, tam jest i serce. Te też w obcą pomoc nadzieje, ta wiara w kongressowe matactwa, ta ufność w panów i wstręt ku ludowi, stanowiącemu i naród i jego siłę, zgubiły Polskę. I niemogły jej niezgubić, zaprzeczając koniecznym warunkom jej życia. Tego, obok zdrowego rozsądku, dowodzą treściwione w ostatniem naszym powstaniu, dzieje dzisiejsiowe narodu; tego dowodzi pracą członka Komitetu, zeznaniami prawych Polaków i Ob. Mirosławskiego mistrzowski opowiadaniem na jaw wyprowadzone szatańskie postanowienie w naczelnikach stronnictwa dynastycznego, aby wydać raczej Polskę w ręce Moskali, niżeli siebie w ręce klubistów. I cóż może być dzisiaj wspólnego pomiędzy matkobójcami a wierną córką Polski, jaką jest Emigracya? Emigracya, która herszta spisku arystokratycznego wykleła? — Emigracya, która swej tylko wytrwałości, swemu wstrętowi ku namowom zdradzieckim jest winna, jeżeli przez swych dowódców od obrony Polski najprzód oderwana, nieposzła później pod miecz Beduinów, Miguelistów lub Basków, aby do dalszych zdrad sprawy ojczyste Czartoryskiemu wolne pole zostawić? — Cóż jest wspólnego pomiędzy nim i służbą jego, a Polska?.... Przedziela ich przepaść ziejająca krwią nieostygłą codzien pod knutem mordowanych jej synów! Zaiste: gdyby zjednoczona Emigracya morderców Polski za jej synów uznawa, być przestałaby Polska! — i dla tego to właśnie żadnego Polaka Zjednoczenie od siebie nieodtrąciło, i zawarło się w ścisłym narodowości Polskiej obrębie, gdy jej warunki żywotne na czele Ustawy swej położyło, i od członków swoich wymogło zeznania prawdziwie narodowej wiary.

Zjednoczenie stronnictwem więc nie jest, lubo jest de-

mokratycznym wyłącznie; i owszem, dla tego właśnie że jest demokratycznym, jest też i narodowym i odpowiada posłannictwu swojemu. Ale nie dość mu było wierzyć w żywotne prawdy narodu polskiego, potrzeba było nadto wierzyć te skutecznie, czynem uwieńczyć — potrzeba było spełnić rozkazy Ojczyzny ją żegnającej i przede wszystkim być — być jako ciało, aby w sprawie Ojczyzny, nie głosi pojedynczymi, ale głosem narodowym, azatem wspólnym przemawiać. Potrzeba jej było, jednym słowem *urządzić się*, i w urzędzeniu się oprzeć na podwójnej swej wierze w byt i posłannictwo własne i we wszechwładztwo ludu. Powołała więc pod sztandar posłannictwa emigracyjnego, do zakreszonego wedle zasad wyznawanych obozu, wszystkich którzy zasady te, ściśle narodowe i od bytu narodu nieoddzielne wyznawali. Sztandar miał pozostać niezmienny dopóki go nieodbierze Ojczyzna, która go odchodzącym synom swym powierzyła; ale obozowe okopy i rozporządzenia wewnętrzne miały ulegać zmianom jakie obozującym najdogodniejsze będą. To wszystko Zjednoczenie zrobiło — w pewnej epoce nawet trwania swojego zyskało sankcją tego wszechwładztwa do którego się odwołało, gdyż w jego szeregi zapisała się była liczna większość Emigracji polskiej. Dla czegoż jednak wielu wyznawców zasad z nim wspólnych pozostało na osobności? — oto, bo zabrakło im wiary, nie w Polskę, nie w Lnd ale w Emigrację — czyli raczej bo się zachwiała ich wiara w zastosowanie emigracyjne zasad. Towarzystwo Demokratyczne, znużone walką, to jest spełnieniem obowiązku jaki w Emigracji pełniło, osadziło za właściwe zamknąć się w sobie. Tam, zdało się mu, że znalazło jedność, azatem pokój i spoczynek; ale byłaż ta jedność narodowa? byłże ten sposób godziwy? — nie byłż zaprzeczeniem jedności emigracyjnej i obowiązku wspólnego? — Jakoż wkrótce, widząc w Zjednoczeniu żyjącego świadka własnego przeniewierzenia się, wystąpiło do walki przeciw niemu, podniosło bunt przeciw emigracyjnej jedności; odszczepiło się, i przeczac jedynej powadze mogącej w imię narodu potępić kacerstwo arystokratyczne, ze wszystkich najpożądańszą spełniło jemu przysługę. W ten oto sposób powstało i drugie od jedności narodowej oddzielone stronnictwo, stojące wprawdzie na stronie wprost przeciwnej spiskowi arystokratycznemu, ale posiłkujące mu przez wspólczesne i zgodne natarcie na leżący pomiędzy oboma narodowy obóz. Różnica pomiędzy Towarzystwem a Emigracją zjednoczoną nieleży w oderwanych zasadach, ale w ich zastosowaniu do życia emigracyjnego. Równie jak rozumowa zasada wpływa na czyny stronnictw, równie też rozmaite jej zastosowanie musi na odwrót wpływać na samej zasady pojęcie. Uchylenie się od czynu wspólnego; społeczeńskiego, musiało w Towarzystwie Demokratycznym rozwinąć indywidualistyczne pojęcia i dać im nad społeczeńskimi, narodowymi przewagę. Indywidualizm monarchistów, dynastyków, arystokratów jest jawny, przyznany. *« Czartoryski sam jeden, powiadają, zbawić Polskę może, a pomagać jemu skutecznie mogą tylko wychowane do rzędu, z rzeczą powszechną oswojone, myślące, to jest możne i próżniacze klasy. »* Niema w tej formule wyraźnego zaprzeczenia celu; ale jest zaprzeczenie rozumu i zdolności mass, jest zatem zaprzeczenie prawdziwego i jedyne żywiolu życia, jedyne środka zbawienia Polski i dopięcia owego szumnie zapowiedzianego celu. *« Emigracja jest niezdolna do pełnienia jakiegokolwiek dla kraju obowiązku, wspólnego życia w Emigracji niema; Towarzystwo tylko siebie i sprawę narodową rozumie, a zatem zbawić ją zdolne, »* powiada Centralizacja Wersalska. Rozum i zdolność, oto różnica jaką pomiędzy sobą a masą emigracyjną Centralizacja kładzie, i na tej różnicy opiera swoje dyktaturę. W czemuż różni się loika jej od loiki monarchistów i arystokratów? — Osoby zaufaniem stronnictw obdarzone są odmienne; przenoszenie

ich nad wyrok powszechnego rozumu jest jedno. Któż nam zareczy aby w ten sposób nagiąwszy zasady swe w Emigracji, Towarzystwo nie zechciało podobnie stosować je w kraju, i wtedy dopiero lud do wykonywania wszechwładztwa przypuścić, kiedy wychowanie jego pod ojcowską różgą własnej swej szkoły za ukończone uzna? Przykład Emigracji, wyznawającej wspólne z Towarzystwem zasady, wyklinającej Czartoryskiego, głoszącej Równość, Wolność, Braterstwo, Całość, Niepodległość i uwłaszczanie włóścian, a pomimo to odtrącającej od pełnienia swego narodowego obowiązku, dowodzi jak daleko Towarzystwo posunąć jest zdolne swoje wymagalności w tej mierze. Towarzystwo wprawdzie przyrzeka usamowolnienie, równość, wszechwładztwo, równie jak Czartoryski przyrzeka całość i niepodległość, a nawet sprawiedliwość i ulgę dla klas uciskanych; ale zarówno jak Czartoryski żąda ażeby bez żadnej narodowej rękomy jego słowu wierzone, zapominając że wiara ślepa w ludzi pozbawionych rękomy ludowego wyboru i ludowej kontroli zawsze stanowiła podstawę tyranii. Towarzystwo powiada że wierzy w siebie, a zatem ma się za upoważnione do samowolnego działania! — To samo nie tylko powiada Czartoryski, ale każdy samopaśnik, każdy indywidualista, każdy nie uznający potrzeby społeczeńskiej sankcji, każdy buntownik i przywłaszczyciel. My powiadamy: Wierz w siebie, lecz uznaj narodowej władzy zwierzchnictwo, bo takowa dopiero wiara będzie tobie zbawieniem. I Zjednoczenie wierzy w siebie — inaczej bowiem nieistniałoby — ale dla czegoż wierzy? — oto dla tego że wyobraża myśl wspólną; że zażądało wyroku emigracyjnej większości i sankcją jego zyskało; że w Emigracji wiernej posłannictwu swojemu uznawszy ciało narodowe, podało jej sposobność samoistnego i organicznego czynu, i że na tej wyroku emigracyjnego opoce stojąc, nie lęka się przeniewierstwa i odwołan zbiegów, bo opuszczający sztandar narodowy dla zaciągnięcia się w służbę ludzi pojedynczych, wyrzekają się przeto samo swych praw Emigracyjnych i umierają dla sprawy, której samoistności przeczą.

(Dokończenie nastąpi.)

Wyszła z Druku nowa broszura Walentego Zwierkowskiego mieszcząca w sobie dalszy ciąg ogłoszeń o działaniach Drugiego Korpusu; Arkuszy pięć i Mappa, ruchy wykazująca — jest do nabycia w biurze Kommissji Administracyjnej. Cena fran: 2.

Zbiór pism Kommissji Korrespondencyjnej: egzemplarz kompletny zbroszowany sprzedaje się bez przesyłki fr. 7. Z przesyłką we Francji fr. 8. Zgłosić się o nabycie franco do Kommissji Administracyjnej.

Adress, Kommissji Administracyjnej, M. Głowacki Paris r. St. Dominique d'Enfer, 12

Adress Komitetu Narodowego Polskiego M. Żółkiewski Versailles r. de Vergennes, 21

Bilety i mandaty wystawiać na imię Walentego Zwierkowskiego.

Alexander Lubański Doktor Medycyny zechce zgłosić się do Kommissji Administracyjnej po odebranie listu z Mias-ta Gap doń pisanego.

Obywatel Kozłowski, Bernard z Houga przeniósł się na mieszkanie do Grenade (Landes).

Przyjęto na posiedzeniu Kommissji Administracyjnej.

Paryż d. 8 Listopada 1844 r.

Sekretarz, NAPOLEON SZUNIEWICZ.

W Drukarni Lacour et C. przy ulicy St-Hyacinthe-St-Michel, 33.